

## 6. KRYTYKA ROMANTYZMU W LITERATURZE POZYTYWISTYCZNEJ

### Polecenie dla uczniów:

Na podstawie poniższego tekstu rozwiążcie zadania.

[...] o samym świecie Andrzej Borycki (bardziej znany pod przybranym nazwiskiem Szymona Winrycha) wyjechał z pagórków rajgórskich i skierował się pod Nasielsk, na szerokie płaszczyzny. Porzuciwszy zarośla, trzymał się przez czas pewien śladu polnej drożyny, gdy mu ta jednak zginęła w kałużach, ruszył wprost przed siebie, na poprzek zagonów.

Przez dwie noce już czuwał i trzeci dzień wciąż szedł przy wozie. Buty mu się w rzadkim błocie rozciapały tak misternie, że przyszwycy szły swoim porządkiem, podeszwycy swoim porządkiem, a boscie stopy w zupełnym odosobnieniu. Bardzo przemókł i przeziębł do szpiku kości. Któż by zdołał poznać w tym obdartusie byłego prezesa najweselszej pod księżycem konfraterni [bractwo] tzw. śrubsztaków [imadło, przyrząd do mocowania przedmiotów podczas obróbki, złożony z dwu szczęk zaciskanych za pomocą śruby], dawnego Jędrka, króla i padyszacha [tytuł władców tureckich i perskich] syren warszawskich? Włosy mu porosły „w orle pióra”, paznokcie „w dzikie szpony”, chodził teraz w przepoconej sukmanie, żarł chciwie razowiec ze sperką [słonina] i żłopał gorzałę z taką naiwnością, jakby to była woda sodowa z sokiem porzeczkowym.

Konie były głodne i zgony tak dalece, że co pewien czas ustawały. Nic dziwnego: koła zarzynały się w błoto po szynkle [koniec osi koła wystający poza piastę], a na drabiniastym wozie pod trochą [niewiele, odrobina] olszowego chrustu, siana i słomy leżało samych karabinków sztuk sześćdziesiąt i kilkanaście pałaszów [broń sieczna o długiej, prostej i szerokiej klindze; używany w Europie do XIX w., przeważnie przez ciężką jazdę], nie licząc broni drobniejszej. [...] Winrych liczył na to, że go ktoś zluzuje, zwłaszcza, że najuciążliwsze posterunki i przeszkody szczęśliwie wyminął. Ale nie takie to już były czasy... Jeżeli kto jeszcze na tej ziemi walczył w całym i zupełnym znaczeniu tego słowa, to on, Winrych. On jeden jeszcze chodził po broń, jeden nie upadał na duchu. Gdyby nie on, i sama partia [w okresie powstania styczniowego: powstańczy oddział partyzancki] byłaby się od dawna rozleciała na cztery strony świata. Przez długi czas tych ludzi ściganych, głodnych, przeziębłych i wylęknionych wspierał swymi szyderczymi półsłowami i podniecał jak chłostą. Teraz, gdy już wszystko runęło na łeb w bezdenną jamę trwogi, on się, jak to mówią, zawziął. W miarę tego, jak nie tylko do głębi nastrojów i sumień, ale do podstaw tzw. polityki rewolucyjnej wciskać się poczęła coraz beczelniej i natarczywiej filozoficzna zasada: fratres, rapiamus, capiamus, fugiamusque [bracia, porywajmy, chwytajmy i uciekajmy] – on czuł w sobie upór coraz zuchwalszy, coraz straszliwiej bolesny i już prawie szalony...

Gdy tak zmoknięty, głodny i bardzo znużony brnął przy wozie, poczęło, jakby wraz z zimnem, wsiąkać w niego uczucie nędzy. [...] Nie sam głód również i nie samo zimno je wywoływało. Ale po śladach, zostawionych na błocie przez te dziurawe buty, szła za Winrychem ironia spostrzeżeń, owa bieda okrutna, co nie waha się wtargnąć do miejsca świętego świętych, co odważnie, jak plugawy lichwiarz, bierze w szachrajską swą rękę bezcenne klejnoty ludzkiego ducha i drwi z ich wartości, ubierając tę podłość w najlogiczniejsze syllogizmy [schemat wnioskowania logicznego zbudowany z dwóch przesłanek i wniosku; tu: rozumowanie].

– Wszystko przełajdaczone – szepcze Winrych, pogwizdując – przegrane nie tylko do ostatniej nitki, ale do ostatniego westchnienia wolnego. Teraz dopiero wyleci na świat strach o wielkich ślepiach, ze stojącymi na łbie włosami, i wypędzi z mysich nor wszystkich metafizyków reakcji i proroków ciemnoty. Czego dawniej nie ważyłby się jeden drugiemu do ucha powiedzieć, to teraz będą opiewali heksametrem [miara antycznego wiersza bohaterckiego, składająca się z sześciu stóp; heksametrem napisano Iliadę, Odyseję i Eneidę]. Ile w człowieku jest zbroja i zdrajcy, tyle z niego wywleką, na widok publiczny ukażą i ku czci oraz naśladowaniu podadzą. I pomyśleć, że to my taki sprawiliśmy postęp wyobrażeń, ponieważ przegraliśmy...

Stefan Żeromski, *Rozdziobią nas kruki, wrony* [fragment], za: wolnelektury.pl

1. Korzystając z biogramu autora, umieszczonym w materiale, odpowiedz na pytanie: o jakim wydarzeniu opowiada ten fragment?

---

---

---

---

2. We fragmencie noweli znajdź informację: kim był Szymon Winrych?

---

---

---

---

